Cena 1.50 zł.

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszëbskô" wychodzi trzy razy w tygodniu.
Dodatek literacko-naukowy „Chëcz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim.
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedyńczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, F. Szreder, F. Kowalski.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok VIII. Wejherowo, czwartek 11 października 1945 r. Nr. 4.

Brunon Richert
Redaktor naczelny „Zrzeszë Kaszëbskji".

Do czego dążymy

W trudzie i znoju pracuje lud kaszubski od wczesnego ranka do ciemnego wieczora, zdobywając chleb czarny na tej ziemi ukochanej zroszonej krwią i łzami Ojców Naszych. Od wieków lud ten dzięki swemu położeniu geograficznemu przeżywa okropne i krwawe dzieje i jest częstym przedmiotem sporów międzynarodowych. Te przyczyny i cały szereg innych sprawiły, że my Kaszubi przywykliśmy do martwoty, do pogardy swojszczyzny, do nieufności względem każdego przejawu życia społecznego. Żyjemy — nieświadomi swych najżywotniejszych celów. Prowadziliśmy życie karłów, życie wasali, życie nędznych wyrobników w Polsce szlacheckiej, pod jarzmem Krzyżaka, pod zaborem hakaty, w Polsce sanacyjnej kliki i pod barbarzyńskimi rządami brunatnej łapy hitlerowskiej.

Dziś na całym świecie buduje się nowy ład. Nowe życie rozpoczęła również nasza Ojczyzna — Polska. I w tym budowaniu nowego życia musimy my Kaszubi brać czynny udział dla dobra własnego i dla Polski.

Kaszubi! Musimy wreszcie przyjść do przekonania, że dopóty staczać będziemy się w przepaść, dopóki nie obudzimy się ze snu, dopóki nie stworzymy sobie jasnego celu pracy naszej i nie związemy się jedną wielką ideą, jednem zrozumieniem sprawy, jednym silnym postanowieniem i jednym poczuciem wzajemnej solidarności.

Bracia! Jeżeli chcecie zginąć, tak jak zginęli bracia nasi Kaszubi nad Odrą i Parsantą — śpijcie dalej! Jeżeli chcecie by Wami pomiatano i Was wyśmiewano — dalej żyjcie w ciasnym kręgu materialnym spraw, dalej nie szanujcie swojego języka, swoich zwyczajów i wszystkiego co Wasze. Ale my — świadomi swych obowiązków wobec całego ludu kaszubskiego i Ojczyzny naszej Polski na to się nie zgadzamy i nie pozwolimy byście trwali w dawnym trybie życia.

W imię słuszności sprawy — patrząc na gigantyczne wysiłki nad odrodzeniem ludu kaszubskiego Floriana Ceynowy, dr. Aleksandra Majkowskiego i Młodokaszubów, oraz pracę Zrzeszy Kaszubskiej przed wojną — z silną wiarą i nadzieją, iż cała Polska zrozumie i poprze nasze wysiłki, rozpoczynamy nasze dzieło dla dobra ludu kaszubskiego i dla dobra Polski.

Niejako fundamentem gmachu naszych dążeń jest zdanie: Ideowe odrodzenie Kaszubów. W związku z tym przyjdzie nam spełniać pracę nietylko pozytywną, ale również i negatywną.

Na czem polega praca negatywna? Głębokie niezrozumienie duszy ludu kaszubskiego, jego odrębnej psychiki i odrębnego sposobu życia, spotykane tak często u braci z innych stron Polski, jest główną przyczyną zła, tą przepaścią dzielnicowości, tym mieczem rozrywającym więź naszej lechickiej wspólnoty, tym czynnikiem, który lud kaszubski gna do pogardy swojszczyzny. Dlatego, że inni śmieją się z mowy kaszubskiej — Kaszubi wstydzą się jej, mają ją w pogardzie, uważają za coś dobrego przy widłach tylko! Przeciwko temu wystąpimy z rzeczowymi artykułami uświadamiającymi. Ponadto wielkie szkody ludowi kaszubskiemu i sprawie polskiej na Kaszubach wyrządza zła wola niektórych jednostek. I z tą złą wolą prowadzić będziemy bezwzględną walkę. W walce tej kierować się będziemy zasadą uczciwości, występując z reguły nie przeciwko pojedyńczym osobom, czy napływowemu elementowi, ale przeciwko poszczególnym ich pociągnięciom, o ile będą dla Polski i Kaszubów szkodliwe.

Ponadto na zasadzie — równi z równymi, wolni z wolnymi — domagać się będziemy dla ludu naszego równouprawnienia we właściwym tego słowa znaczeniu, to jest uprawnienia nietylko w teorii, ale równouprawnienia konkretnego, w praktyce dnia i życiu codziennym i to we wszelkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Praca pozytywna — choć przyjemniejsza — jest również trudną. Streszcza się ona w zdaniu: Zamierzamy odrodzić i podnieść na odpowiedni poziom Kaszubów w dziedzinie życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego — przez akcję uświadamiającą lud rodzimy. Kult mowy kaszubskiej, badanie dziejów rodzinnych, szerzenie znajomości tych dziejów w ludzie, rozwój sztuki kaszubskiej, przemysłu ludowego, oświaty, uniwersytetów ludowych, stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, życia spółdzielczego i wiele jeszcze innych podobnych spraw — oto pole naszej sprawy. A jest ona ciężka! Bo chociaż liczna gromada inteligencji rodzimej obudziła się już, chociaż lud zaczyna nareszcie dbać o swoje wartości i cenić swoją kaszubskość wielu z inteligencji i ludu spraw tych nie rozumi.

Kaszubi! Wstydzicie i śmiejecie się z swej mowy! Nie znacie swych dziejów! Nie znacie tak bogatej literatury rodzimej! Nie pielęgnujecie w swym ogóle rodzimej pieśni, sztuki, zwyczaju. Tak! Bo wolicie spać, drzemać w apatii i narzekać na innych, że Was krzywdzą. Zamiast tego musicie wziąć się do pracy, do czynu. Pielęgnujcie Waszą mowę, mówcie po kaszubsku, piszcie po kaszubsku! Niech wszystko co kaszubskie będzie dla Was czemś szczególnie cennym i drogim czego nie wolno zagubić, ale trzeba rozbudowywać, powiększać, ożywiać.

Do pomocy staje Wam „Zrzesz Kaszëbskô", mająca objąć czynnie cały teren Kaszub.

Rychłe urzeczywistnienie tego programu zależy przede wszystkim od skupienia naokoło naszego pisma jaknajwięcej sił rodzimych, mogących nieść sztandar pracy ofiarnej — i całej ludności kaszubskiej. Stańmy wszyscy do pracy — i stwórzmy sobie lepsze życie!

Obrady parlamentu brytyjskiego

LONDYN (Reuter). Po feriach parlament brytyjski wznowił w dniu dzisiejszym obrady. Premier Attlee oświadczył: „W chwili obecnej nie złożę jeszcze żadnego oświadczenia w sprawie Palestyny, ale mam nadzieję, że uczynię to w jak najkrótszym czasie". Earl Winterton, konserwatysta, zapytał, czy gdyby odstąpiono od polityki Białej Księgi (w sprawie imigracji do Palestyny), kwestia ta byłaby przedyskutowana w Izbie przed wprowadzeniem w życie tego odstąpienia. Premier Attlee odparł: „W izbie złożone zostanie oświadczenie i nastąpi z pewnością przed przystąpieniem do akcji".

Na zapytanie konserwatysty Hogga, kiedy rząd będzie mógł złożyć oświadczenie o zasadach akcji politycznej w wyniku wynalezienia bomby atomowej, premier Attlee odpowiedział, że rząd brytyjski pragnie wziąć udział w dyskusjach najpierw ze Stanami Zjednoczonymi oraz kontynuuje swe własne badania za pośrednictwem komisji doradczej.

Minister spraw zagranicznych Bevin, złożył sprawozdanie z przebiegu prac konferencji ministrów spraw zagranicznych, po czym oświadczył: „Być może, że jesteśmy jeszcze za blisko dwóch zwycięstw, aby móc dojść niezwłocznie do porozumienia. W przyszłości nie wątpię, że jeżeli będziemy mieli cierpliwość i wzajemne zrozumienie dla naszych trudności, przezwyciężymy obecne rozbieżności, jak również i te, które mogłyby się jeszcze wyłonić. Jeżeli idzie o nas, to z pewnością będziemy pracować w tym samym duchu współpracy, w jakim kraje połączyły się dla prowadzenia wojny."

Winston Churchill oświadczył, że parlament bez względu na stronnictwa wdzięczny jest Bevinowi za jasne i umiarkowane oświadczenie.

Laval skazany na śmierć

LONDYN (Reuter). Pierre Laval, były premier rządu w Vichy, został skazany na śmierć za zdradę stanu. Wyrok przewiduje utratę praw cywilnych i konfiskatę mienia.

Żądania robotników angielskich

LONDYN (Reuter). — Robotnicy, pracujący przy naprawie uszkodzonych przez bomby budynków, udali się do gmachu rządu w Whitehall, protestując przeciwko obniżeniu ich płac przez zmniejszenie godzin pracy z 54 na 44 godziny tygodniowo. Policja konna i piesza eskortowała pochód przez Londyn na wiec w Hyde Parku, po czym delegacja, składająca się z delegatów z Londynu, Szkocji, płn.-wschodniej Anglii i Irlandii udała się do Whitehall dla rozmówienia się z ministrem pracy Bevinem. Oświadczyli oni potem, że są „zupełnie zadowoleni z wyników rozmowy". Podczas marszu do Hyde Parku demonstranci nieśli transparenty z napisami: „Dajcie żonom i dzieciom chleb" i trzy szylingi na godzinę". Kilku ludzi niosło trumnę, na której figurował napis. „Jedyny szczęśliwy robotnik budowlany".

Równocześnie trwa strajk 25.000 robotników portowych w różnych portach brytyjskich. W Liverpolu, gdzie trwający już dwa tygodnie strajk unieruchomił 200 statków czekających na rozładowanie, strajkujący uchwalili na wiecu zażądanie od rządu interwencji w sprawie wyższych płac i lepszych warunków pracy.

Hitler chciał napaść na Szwajcarię

BERN (Polpress). — Przemawiając w parlamencie szwajcarskim, minister dr. Kobelt oświadczył, że Hitler planował w r. 1943 napaść na Szwajcarię. 18 marca 1943 r. nadeszły raporty od tajnych agentów szwajcarskich z Niemiec, że hitlerowcy skoncentrowali w Bawarii pokaźne siły i że w najbliższym czasie należy się spodziewać uderzenia niemieckiego na Szwajcarię.

Jednocześnie agenci niemieckiej V. kolumny w Szwajcarji zaczęli rozwijać energiczną działalność. Naczelny dowódca armii szwajcarskiej, generał Gmisan zarządził ostre pogotowie tak, że armia szwajcarska gotowa była odeprzeć atak niemiecki. Wywiad szwajcarski w Niemczech pracował bardzo sprawnie. Już 27 marca nadeszły raporty, że w głównej kwaterze Hitlera zmieniono plan i postanowiono nie atakować Szwajcarji.

Jednak przez całe lato armia szwajcarska pozostawała w ciągłym pogotowiu. Na jesieni przyszła kapitulacja Włoch i klęski niemieckie, co odwróciło niebezpieczeństwo od Szwajcarji.

Polityczny statut Chin

LONDYN (Reuter). Przemawiając przez radio w sprawie przyszłego politycznego statutu Chin, generalissimus Czang-Kai-Szek oświadczył: „Samorząd będzie popierany. Wszystkie stronnictwa otrzymają legalny statut. W miastach i miasteczkach zostaną utworzone rady ludowe. Wkrótce będzie zwołane zgromadzenie narodowe".

Prezydent Truman o konferencji londyńskiej

NEW YORK (Tass). — 1 października prezydent Truman przyjął trzech znanych dziennikarzy, w tej liczbie waszyngtońskiego korespondenta „Christian Science Monitor" Drummonda. W artykule, opublikowanym w tej gazecie, korespondent stwierdza, że można z całym spokojem oświadczyć, że Truman nie jest zasmucony z powodu fiaska konferencji londyńskiej i uważa, że wytworzony obecnie impas ma charakter przejściowy i że później będzie można wznowić układy z widokami na powodzenie.

Jak pisze korespondent, Truman nie pomniejsza niepowodzenia wysiłków podjętych na naradzie londyńskiej, lecz uważa, opierając się na swym doświadczeniu, nabytym w Poczdamie, że konieczność osiągnięcia porozumienia jest siłą bardziej eektywną, niż trudności, które doprowadziły do obecnej różnicy zdań.

Rząd amerykański nie okazuje zniecierpliwienia i nie ulega panice; gotów jest on w dalszym ciągu pracować nad wykonaniem ciężkiego zadania — prowadzenia rokowań, wykazując dobrą wolę. Poza tym Stany Zjednoczone dostały lekcję, która je nauczyła, że konieczne jest przeprowadzenie dokładnego wstępnego przygotowania przed każdą naradą pięciu mocarstw i usiłowanie osiągnięcia ścisłego porozumienia w sprawie porządku dziennego, a także zapewnienia całkowitej wymiany informacji, która by umożliwiła każdemu rządowi dokładne zapoznanie się ze stanowiskiem innych rządów przed spotkaniem.

Konspiracyjne „Zjednoczenie Demokratyczne"

rozwiązało się, deklarując poparcie dla rządu

Na ręce premiera ob. Osóbki-Morawskiego wpłynęła przed kilku dniami deklaracja „Zjednoczenia Demokratycznego" o rozwiązaniu tego ugrupowania.

Deklaracja stwierdza, że powstanie Rządu Jedności Narodowej oznaczało jednocześnie koniec istnienia rządu londyńskiego. Zjednoczenie Demokratyczne, łącznie z innymi ugrupowaniami podziemnej lewicy polskiej, przeciwstawiało się błędnej polityce rządu londyńskiego i z tego powodu przestało uczestniczyć w Radzie Jedności Narodowej w jej fazie końcowej. W wykonaniu uchwały Rady Naczelnej Zjednoczenia Demokratycznego z dnia 22 lipca r. b. o konieczności wzięcia udziału w jawnym życiu politycznym, Zarząd Zjednoczenia kontynuował rozmowy ze Stronnictwem Demokratycznym, mające na celu włączenie Zjednoczenia Demokratycznego, jako grupy politycznej, do Stronnictwa Demokratycznego.

Ponieważ rozmowy ze Stronnictwem Demokratycznym nie doprowadziły dotychczas do pomyślnego praktycznego i definitywnego rozwiązania sprawy włączenia, zaś z drugiej strony obowiązujący termin amnestyjny uniemożliwia dalszą samodzielną działalność Zjednoczenia po tym terminie, Zarząd Zjednoczenia Demokratycznego, po wysłuchaniu opinii członków Prezydium Rady Naczelnej Zjednoczenia, na posiedzeniu w dniach 18 i 19 września rb. uchwalił deklarację o rozwiązaniu Zjednoczenia i zaniechaniu dalszej działalności politycznej w dotychczasowych formach orgnizacyjnych.

Stojąc na stanowisku demokracji ludowej, Zjednoczenie Demokratyczne deklaruje swój pozytywny stosunek do fundamentalnych zmian społeczno-gospodarczych, dokonanych przez PKWN i Rząd Tymczasowy, a realizowanych dalej przez Rząd Jedności Narodowej i wzywa swych członków do wzięcia czynnego udziału w budowie demokratycznego Państwa Polskiego: na odcinku politycznym — w jawnie działających stronnictwach demokratycznych na odcinku społecznym — w związkach zawodowych i organizacjach społecznych, oraz na odcinku gospodarczym i kulturalnym.

Propozycja Stanów Zjednoczonych

w sprawie składu Konferencji pokojowej

NOWY JORK (Polpress). — Sekretarz Stanu USA, Byrnes, po odbyciu konferencji z prezydentem Trumanem wygłosił przez radio przemówienie, poświęcone konferencji londyńskiej.

Minister Byrnes powtórzył w swym przemówieniu argumenty, które cytował w oświadczeniu złożonym prasie w Londynie oraz zakomunikował, że zaproponował zwołanie międzynarodowej konferencji pokojowej, w której by wzięły udział następujące państwa:

1) Pięciu członków Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

2) wszyscy europejscy członkowie Narodów Zjednoczonych.

3) kraje, które nie są położone w Europie, lecz należą do Organizacji Narodów Zjednoczonych i dostarczały poważnych kontyngentów w wojnie przeciwko członkom osi w Europie.

Delegacja radziecka nie odrzuciła propozycji, dotyczącej konferencji pokojowej i podczas dyskusji przyznała, że propozycja ta jest w zasadzie słuszna.

W kilku wierszach

— Na skutek zarządzenia generała Mac Arthura odnośnie natychmiastowego zwolnienia więźniów politycznych, uwolnionych zostało z więzienia w Tokio szesnastu przywódców komunistycznych.

— Przemawiając w Izbie Reprezentantów USA, deputowany Cotti oświadczył, że wielu dyrektorów i prezesów międzynarodowych karteli ponosi odpowiedzialność za wybuch wojny. Cotti zaznaczył, że Mussolini i Hitler nigdy by nie doszli do władzy bez poparcia karteli międzynarodowych i domagał się wytoczenia im procesów jako przestępcom wojennym.

— Do Belgii przybyło około 30 tysięcy niemieckich jeńców wojennych z angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej oraz z terytorium Francji. Będą oni pracować w belgijskich kopalniach węgla. Są to przeważnie wykwalifikowani górnicy.

— Generał Eisenhower przybył samolotem do Hagi. Po przybyciu generał złożył wizytę królowej Wilhelminie i przyjął podziękowanie narodu holenderskiego za pomoc w wyzwoleniu Holandii od nieprzyjaciela.

— Żołnierze brytyjscy wdarli się do lokalu dziennika angielskiego w Karachi i zażądali od wydawcy wyjaśnienia, dlaczego podał na pierwszej stronie uwagę Nehru, że W. Brytania wyszła z wojny jako mocarstwo drugorzędne. Żołnierze podarli numery dziennika i zabrali egzemplarze z drukarni.

— Grecka rada ministrów postanowiła wyznaczyć termin wyborów w Grecji na dzień 20 stycznia 1946 r.

— Decyzja rządu, że wybory odbędą się 20 stycznia1946 r., wywołała ostrą krytykę zwolenników rządu republikańskiego. Liberałowie oświadczyli, że wstrzymają się od udziału w wyborach. Takie samo oświadczenie złożyło EAM.

Projekt utworzenia komitetu powierniczego

LONDYN (Associated Press). — Komitet wykonawczy ligi bezpieczeństwa światowego zaproponował w sobotę utworzenie tymczasowego komitetu powierniczego, który działałby do czasu utworzenia stałego ciała nadzorczego dla terenów międzynarodowych. Według tej propozycji członkami byłoby pięć wielkich mocarstw: Australia, Belgia, Nowa Zelandia i Płd. Afryka oraz każde inne któremu może być przyznana administracja terenów, oderwanych od państw nieprzyjacielskich w wyniku drugiej wojny światowej. Później rozciągnęłoby się to na równe reprezentację członków administrujących i nie administrujących. Podkomitet, który układał projekt, zaproponował włączenie Holandii, która posiada długoletnie doświadczenie w administrowaniu krajów zależnych.

General Franco ratuje sytuację

LONDYN (United Press). Specjalny wysłannik gen. Franco, Jose Maria Oriol wyjechał dziś samochodem z Madrytu do Lausanne. Wyjazd jego zbiegł się z przybyciem do Madrytu ambasadora Stolicy Apostolskiej Barcenasa, który przed wyjazdem ze Szwajcarii konferował z Joanem. Barcenas powtórzył gen. Franco propozycje Juana, na które Franco odpowiada za pośrednictwem Oriola.

Gabinet hiszpański zwołał zebranie z obowiązkowym udziałem wszystkich ministrów. Oczekuje się, że wkrótce po zebraniu ogłoszone zostaną ważne wiadomości o decyzjach w sprawie restauracji monarchji.

Co piszą inni?

Jeszcze nie koniec naszej Golgoty

Już nad światem panuje pokój, wszędzie zapanowała wolność i swoboda życia — nawet narody, które walczyły u boku faszyzmu cieszą się swobodą a co najdziwniejsze zbrodniarze niemieccy doznają nieraz nawet bardzo czułej opieki ze strony okupantów, ale dla narodu polskiego, narodu, który najwięcej wycierpiał, który nieugięcie walczył i obficie krew przelewał „za naszą i waszą wolność" jeszcze cierpienia się nie skończyły. „Głos Ludu" podaje nam ciekawe wiadomości o położeniu Polaków w angielskiej strefie okupacyjnej.

Przeciwko gen. Kossakowskiemu prowadzi się dochodzenie za namawianie żołnierzy do powrotu do kraju. Za to samo przewinienie i za krytykę postępowania „dowództwo" usunęło z Komisji Regulaminowej płk. Jaskowskiego. Kpt. Kosteckiego za to, że wyraził chęć powrotu do kraju i oświadczył, że podporządkowuje się rządowi w Warszawie, zamknięto w areszcie i dręczono moralnie w obecności żandarmów. Wielu szeregowym z sierżantem Krupką nałożono kajdany, w których musieli przebywać przez cztery dni. Podobne prześladowania stosuje się na masową skalę.

Do czego są przeznaczeni Polacy, przebywający jeszcze przymusowo na terenie Niemiec, wyjaśnia odezwa brytyjskiego dowództwa, która brzmi tak:

„Polacy będą musieli przetrzymać nadchodzącą zimę w obozach z właściwym waszemu narodowi hartem i cierpliwością". „Władze brytyjskie dołożą wszelkich starań, aby dać wam pracę — pisze dalej odezwa. Wielu z was uważało, że prace na terenie Niemiec rpzy odbudowie mostów, fabryk i dróg prowadzone są dla dobra wyłącznego Niemców". Odezwa polemizuje z tymi poglądami i twierdzi, że prace te przyczyniają się do normalizacji stosunków na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej".

Ta sytuacja zmusza Polaków do podejmowania aktów rozpaczy, o czym informuje angielski „Daily Mail".

„Niejeden żołnierz brytyjski przebywający w północno-zachodnich Niemczech, zapytuje sam siebie ze zdziwieniem, czy to nie wybuchła ponownie wojna, albowiem widzi oddziały wojsk angielskich uzbrojone i z pełnym ekwipunkiem wojennym, wyruszające w drogę do stoczenia walki z grupami polskich wysiedleńców, atakującymi niemieckie domy i osiedla w okolicy Luenburga"... Wśród grup polskich w Nadrenji jedna zwłaszcza wyróżniła się ruchliwością: dowodzi nią podobno młoda i piękna dziewczyna, znana pod pseudonimem „Zofia z Solingen",

Obecnie w okręgu Luenburga stacjonujący pułk brytyjski jest w trakcie rozpoczęcia operacji z bazy operacyjnej w Hermannsberg w pobliżu Zeille, przygotowany — jeżeli zajdzie potrzeba — do stoczenia drugiej bitwy na wrzosowiskach Luenburga Ale tym razem nie doszło jeszcze do walnej bitwy. Polacy musieli dowiedzieć się o grożącym im niebezpieczeństwie i rozpierzchli się po odległych lasach. Jak mówią, jest ich podobno 5.000. W dotychczasowych operacjach ujęto około 200, wielu też zostało zabitych podczas starć z naszymi wojskami. Po naszej stronie są również zabici i ranni".

Akcja przesiedleńcza ludności ukraińskiej

RZESZOW (Polpress). — We wrześniu dokonana została akcja przesiedleńcza ludności ukraińskiej w powiecie sanockim, lubaczowskim i leskim. Z powiatu przemyskiego wysłano dotąd 42 gromady, w liczbie 36,395 osób, z powiatu sanockiego 8 gromad — 8,903 osoby, z powiatu lubaczowskiego 24 gromady — 2,056 osób. Na transport oczekuje jeszcze 12,634 osób.

O świadczeniach rzeczowych

Ukazało się wspólne zarządzenie Ministrów Administracji Publicznej i Aprowizacji i Handlu, na mocy którego odpowiedzialność za zbiór świadczeń rzeczowych w powiecie ponosi starosta, zaś na terenie gminy — wójt.

W związku z powyższym zostały zniesione powiatowe inspektoraty świadczeń rzeczowych. Zakres ich działalności oraz personel przejęły utworzone przy starostwach referaty świadczeń rzeczowych. Gminne referaty świadczeń rzeczowych zostały podporządkowane służbowo wójtom. W skład tych referatów wchodzą poborcy świadczeń których ilość jest zależna od ilości gromad w gminie, przy czym na 3 do 6 gromad przypada jeden poborca.

Zmiana powyższa ma na celu w szerszym niż dotychczas zakresie wciągnięcie czynnika administracyjnego do akcji zbioru świadczeń, na których opiera się w chwili obecnej polityka gospodarcza państwa. Nie narusza ona w niczym koniecznego współdziałania czynnika społecznego, reprezentowanego już na najniższym szczeblu w postaci Gromadzkiej Komisji Dostaw, złożonej z rolników obowiązanych do zdawania świadczeń.

Z życia Kaszub.

Dzieje okupacji Kaszub

PolskiZwiązek Zachodni w Toruniu zebrał cały szereg materiałów i przystąpił do opracowania historii okupacji Pomorza. Polski Związek Zachodni zwraca się z prośbą o pomoc i ułatwienie w zbieraniu materiału i nadsyłanie odpisów dokumentów, fotografii, opisów faktów, oświetlenie terroru niemieckiego, polityki w sprawach grup narodowościowych i t. p.

Materiał można kierować do poszczególnych Kół Polskiego Związku Zachodniego.

Ze swej strony apelujemy do ludności kaszubskiej, aby możliwie dostarczyła jaknajwięcej materiału, aby odpowiednio naświetlić i w właściwym świetle postawić dzieje okupacji na Kaszubach, aby znów nasze przysłowiowe lenistwo społeczne nie zaszkodziło nam samym.

GDAŃSK

— WYDZIAŁ LEŚNY PRZY POLITECHNICE GDAŃSKIEJ. Aby zwiększyć kadry leśników, których brak szczególnie się odczuwa, Dyrekcja Lasów w Sopocie czyni starania o uruchomienie wydziału leśnego przy Politechnice Gdańskiej.

Brak fachowców w dziedzinie technicznej nasunął Dyrekcji myśl zorganizowania przeszkoleń dla gajowych, leśniczych i sił biurowych w leśnictwie.

— OCZEKIWANE NOWE STATKI TYPU LIBERTY. Na Bałtyku awizowane są dwa dalsze statki typu Liberty a mianowicie motorowiec Mobile City i Peter Daniel. Oba statki zawiną do portu gdańskiego ze względu na swe zanurzenie (26—27 stop) (Kr.)

— HOLOWNIKI DLA POLSKICH PORTÓW. Dar Shipping Administration przekazała do obsługi portów polskich dwa holowniki z mienia poniemieckiego: „Adler" i Bachstelze". Będą one pracować pod flagą amerykańską.

UNRA PRZYSYŁA MATERIAŁY PĘDNE. Z Hull wypłynął statek Empire Juana wiozący 1500 ton benzyny i 1500 ton ropy traktorowej. Wyładowany zostanie w porcie gdańskim.

— PIĘĆ FLAG W POLSKICH PORTACH. W ostatnim tygodniu września w porcie gdańskim reprezentowanych było 5 flag (szwedzka, fińska, brytyjska, amerykańska i polska). W Gdyni na pierwszym miejscu stała flaga szwedzka 14 statków, następnie flaga fińska, amerykańska i polska.

Niepokojący objaw

Z chwilą wyzwolenia Pomorza spod okupacji, na teren powiatu morskiego zgłosiło się do pracy wielu nauczycieli przedwojennych, którzy objęli swoje dawne placówki, wielu spośród repatriantów zza Buga, względnie inni z południowych lub centralnych województw Polski. Mimo to, że braki w obsadzie wszystkich szkół były olbrzymie (w pow. morskim brak ponad 150 nauczycieli), to jednak z każdym tygodniem w miarę napływu nowych kandydatów (szczególnie bez pełnych kwalifikacji), sytuacja w szkolnictwie na terenie powiatu morskiego uległa powolnej, lecz stałej poprawie. Działo się to prawdopodobnie na skutek licznych obietnic i zepewnień, że nauczycielstwo będzie otoczone specjalną troską, że zarówno uposażenie, jak i zaopatrzenie nauczycielstwa w artykuły pierwszej potrzeby, pozwolą mu na spokojną pracę w szkole.

Tymczasem mijają tygodnie, miesiące. Zbliża się zima. Nauczycielstwo wyniszczone długimi latami wojny, doprowadzone do nędzy, nie posiadając odzieży, obuwia, opału i żadnych zapasów na zimę i widząc, że zapowiewiedziana poprawa warunków materialnych nauczycieli nie następuje, zmuszone jest porzucić szkołę i szukać pracy tam, gdzie jest możliwość zapewnienia sobie i rodzinie minimum środków niezbędnych do życia.

Fakty porzucania stanowisk nauczycielskich w powiecie morskim są coraz liczniejsze. Zle musi się dziać w tym zawodzie, jeśli ludzie pracujący w szkolnictwie nawet po kilkanaście lat, zmuszeni są porzucić swoje dotychczasowe warsztaty pracy.

Objaw przykry i niepokujący, ale niestety, w istniejących w tej chwili warunkach w szkolnictwie, trudny do usunięcia.

Tożż z prawdziwą satysfakcją należy podnieść b. wysokie wyrobienie ideoowo-społeczne jednego z nauczycieli, który zarabiając około 1,000 zł. miesięcznie, odrzucił ponętną propozycję pracy w innej instytucji za 4,000 zł. z wydatnymi przydziałami.

Fakty powyższe nie są zagadnieniem o znaczeniu lokalnym wyłącznie, są one bowiem symptomem groźnego zjawiska, któremu za wszelką cenę powinni zapobiec odpowiedzialne za los naszej oświaty i kultury czynniki państwowe. Niemniej odpowiedzialnymi za sytuację szkoły i nauczyciela są czynniki samorządowy i społeczny, które na terenie swojej działalności mogą w wydatny sposób poprawić los pracowników oświatowych.

Czytelnicy!!

Urzędy pocztowe otrzymały już zawiadomienie od Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy, iż każda poczta lub agencja pocztowa może przyjmować zamówienia prenumeraty naszego pisma Zrzesz Kaszëbskô na miesiąc październik. Zamawiajcie nasze pismo przez pocztę! Rozpowszechniajcie nasze pismo. W każdej Chëczy Kaszubskiej musi być Zrzesz Kaszëbskô. Od dzisiejszego numeru zaczynamy drukować Kaszubską powieść oraz umieszczać lekcje nauki czytania i pisania po kaszubsku z pięknymi czytankami.

Kaszubi

Mamy obecnie nasze pismo „Zrzesz Kaszëbskô", które narazie wychodzi 3 razy tygodniowo a w przyszłości ma się ukazywać codziennie. Ponadto do numeru sobotniego dołączony jest dodatek literacko-naukowy „Chëcz". W naszym piśmie może każdy Kaszuba głos zabierać i wypowiadać swoje żale i bolączki, jakoteż stawiać swoje żądania. Do tego ma w państwie demokratycznym każdy obywatel prawo.

Niech Polska się dowie, że żyje jeszcze lud kaszubski i niech się dowie jak żyje duchowo i materialnie.

Pamiętajcie, jest to jedyna gazeta redagowana w duchu kaszubskim!

Inteligencję kaszubską wzywamy do czynnej współpracy przy redagowaniu „Zrzeszë" i „Chëcze", jak najliczniejszych Kaszubów prosimy o korespondencje i wiadomości z terenu Kaszub a wszystkich o popieranie i rozszerzanie naszego pisma.

Redakcja „Zrzeszë Kaszebskji"
Wejherowo, Skrzynka pocztowa 30.

Zwracamy uwagę

Czytelnikom naszym na dzieło pióra dr. Aleksandra Majkowskiego p. t.

„Żëcé i przigodë Remusa"

które w dzisiejszym numerze rozpoczynamy drukować w naszym piśmie.

Jest to jedyne dotąd dzieło literackie godne imienia Kaszub i wielkiej naszej przeszłości dziejowej. Wartość dzieła tego jest tem większa, iż pisane jest prozą, gdyż wiedzieć należy, że o ile literatura ksazubska obfituje w poezje, o tyle daje się odczuwać brak prozy.

Zupełny niemal brak prozy w literaturze kaszubskiej wypełnia teraz dzieło, mogące służyć bez wątpienia za podstawowe studium na tym polu. Jest ono bowiem pod każdym względem zarówno treści jak stylistyki oraz składni — jeśli tak się wyrazić wolno — doskonałe. Autor ujmuje obszerniej i głębiej duszę kaszubską, niż wszyscy inni dotąd rodzimi pisarze, uwydatnia również piękno i bogactwo języka kaszubskiego, jego odrębny charakter z wszelkimi właściwościami; każde zdanie jest gruntownie przemyślane.

Również pisownia, zgodna zasadniczo z pisownią ogólnie przyjętą ma ponadto tę zaletę, że nie nastręcza żadnych zgoła trudności w czytaniu. Znaków diakrytycznych, utrudniających czytanie, używa autor znacznie mniej, niż widać w innych tekstach — raz, że w południowej kaszubszczyźnie samogłoski „i" oraz „u" jeszcze nie przeszły w „e" a powtóre, że autor kładzie znaki diakrytyczne tylko tam, gdzie są bezwzględnie konieczne.

Słusznie powiedzieć można, że Kaszubi mogą być dumni z dzieła tego. Wyrażamy też nadzieję, że skoro dzieło to dotrze do chat wiejskich, błyśnie wówczas jutrzenka odrodzenia Kaszub w całej swej pełni.

REDAKCJA.

ALEKSANDER MAJKOWSKI 1)

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji.

Pjerszi dzel: Na Pustkovju.

I.

Wobeczaje Remusa i ludzkô wo njim wudba.

Kjej dzisesze pokolenje jesz chodzeło na dzecinnich nożkach, chtuż tej na Kaszubach njeznoł Remusa? — Nakształt tego smjecocha, chternigo zema venoko na wuliczkji vsóv i mjasteczk, kanął won kożdą razą v przedednje jarmarku, wodpustu abo i vjelgjigo svjęta mjedze ludytverri v svojim vampsu foliszovim sztoperczeł won tej głovą, wokretą mucą barankovą, vesoko nad gromadą, zebraną na jarmarku v Brusach abo vestrzod bogato i bestro wobleczonich bjałk na wodpusce Matkji Boskji ve Vielu: vsach, co berło trzimają zezni, vjesołi i spjevni Zemji Zaborskji. Njewodbełe sę bez Remusa targji i wodpuste v zelonim, wod svojich lip tak przezvanim Lipuszu, chdze dravim prądem bjeżi Czornowoda, spjesząco sę do vjelgjich Vdzidzkjich jezór. ZnałaRemusa przesvjetno Koscerzna, chdze podług stari ludzkji godkji Judosz sę mjoł wurodzec, i zemja Skarszevsko, chdze potomce sprovadzonich przez biskupóv kujavskjich za czasów książęca Sambora kolonjistóv dzis jeszcze movją godką polaszącą. Navetk i daleko na połnje za Charzichovskjim jezorem żijąci Gochovje ricerskjigo rodu kupale jego tovare: szkaplerze, rożańce, książkji i pjesnjikji, v czestim i chędogjim ale srodze zmjemczałim Betovje. Kosznjedrze, godką nom cuzi, krevją blizkji, — bo bjałkji z Kaszub bjerzą —, vjidevele Remusa pod Pękatą Vjeżą abo i prze Czervjoni Karczmje przedającigo svuj tovor bjedni. Znałe Remusa wobjedvje Stężece, krolevsko i szlachecko, po wobu brzegach Redunji wusadłe, tak że jich chędogji budinkji, — czervjoni z cegłe, szaro-zelonavi v srąb, — jak v zvercadle szklą sę v ji wodach. Znałe jego i Serakojce, vjes głovno Czestich Pól a przetim przemeslno i pełno zecu, i Chmjelno, wongde głova całigo zemstva, chturne mjono vzęło wod chmjelu, co verosł po wobu stronach koscoła z grobov pore ludzi kochających sę za żecu v dovnich vjekach minjonich. V Parchovje, vse załaconi za dużimi lasami, przedovoł Remus svoje książkji i pjesnjikji Kaszubom parafiji Parchovskji i tim, co sedzele nad Vjelgjim Mołuszem i co z Pomorskji z za granjice provinceji zazerele do svojich bracu za mjedzą. V Suleczinje, chdze koscoł njimo zvonnjice, jakji bełbe jarmark bez Remusa? Wu njego bo też nabivac beło możno książkji, jakich njeprzedovele v njiżodniksęgarnjj, jak: „Płacz i narzekanje Wozców Svjętich v wotchłanji", „Roża z Tandeburga", „Ali baba i szterdzesce rozbujnjików", „Skorb kaszebsko-słovjińskji move" naszego Cejnove. Mjoł won na svoje karze frantovkji Jarosza Derdovskjigo: Poceszną povjostkę wo bjednim „Jasku z krejeji", płaczleve i pociszne przigode pana Czorlińskjigo, chturen do **Pucka jachoł sece kupac a przez pjekjelno mula, co mu go zadoł msceví żid, dalek i szerok vanożec muszoł po kaszubskjim kraju jaż go vjerno bjałka navroceła do dom. Książkji, jakji le jeden Fijałek v Chełmje mjoł v svoji ksążnjice, Remus wobvozeł po vsach i mjastach kaszebskjich: „Valek na jarmarku" i „Vemarsz żedów do Palestine", zełgane przez psotnjika Derdę. Wu niego jedinigo nabec beło możno marsz, wułożoni przez kaszebskjigo ksędza Kelera: „Marz" marsz, me serce na Kalvariją!", chteren spjevają v Mjirachovskjim lese, kąde jidą naszi kompanjiją do Vejherowa.**

Vozeł Remus na svoji karze takji pjesnjikji, jakji narod kaszubskji lubjił vespievivac. Z jego mizernigo vozedła na jednim kole szłe te pjesnje do chat ludu. chdze wuczile sę jich prze kominkach młodi wod starich, njepomnąci, że bjedni Remus jim te pjesnje przeniosł na rozvjeselenje serca.....

Zkąd won sę wzął?... Njicht tego njevjedzoł. Njicht njeznoł jego matkji anji przejacelstwa anji chate, v chterni sę wurodżeł ani vse, co go vechovała. Po zemji kaszubskji chodzeł i noseł ludovji pjesnjikji i książkji, nobożne i svjatove, a lud je broł, jakbe to tak bec muszało. A njikomu njeprzeszła do głove, jak to dzivno, że takji prosti, njewuczałi człovjek, vzoru strecha, handleje pravje ksążką i pjesnjikjem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DOZÉREJTA DOMOCEZNĘ

Od dnia dzisiejszego w każdym numerze „Zrzesze Kaszebskji" umieszczać będziemy na czwartej stronie Kącik Kaszubski pod tytułem: „Dozérejta domoceznę" (— Miejsce starania o wasze własne, ojczyste rzeczy). Jak sam tytuł wskazuje chcemy tutaj podtrzymywać i pielęgnować nasze wartości kulturalne i rodzime. Bracia Kaszubi! Pokażemy wszystkim, że umiemy szanować swoje kaszubskie wartości. Czytając niniejszy dodatek, przez systematyczne lekcje czytania i pisania po kaszubsku, nauczyć się można poprawnie czytać i pisać po kaszubsku a przez cykl opracowanych tematów z historii dowie się każdy o życiu i bohaterskich czynach naszych ojców. Ponadto omawiać będziemy krótko nasze zwyczaje i sztukę ludową. A w opowieściach i nowelach znajdzie Czytelnik miłą rozrywkę i niejedną myśl wartościową.

Będziemy się starali, aby ten mały Kącik Kaszubski w naszym piśmie był jedną z pochodni odrodzenia naszej kultury.

Redakcja.

Kilka słów o pisowni

Dochodziły nas przed wojną i dochodzą i teraz skargi Kaszubów na „trudną" pisownię kaszubską. Pochodzi to stąd, iż każdy chciałby czytać i pisać po kaszubsku, ale nie chce sobie zadać pewnego trudu przy wyuczeniu się pisowni kaszubskiej. Używanie samej tylko pisowni polskiej nie wystarcza, aby się jasno i poprawnie wyrazić po kaszubsku. Używając samej tylko pisowni polskiej często bylibyśmy narażeni na dwuznaczności. Naturalnie — chociaż nasza pisownia uwzględnia wszystkie dodatnie właściwości 71 dialektów kaszubskich, jednak służy ona przede wszystkim do poprawnego oddawania myśli a nie dźwięków.

Od następnego numeru zaczniemy systematyczną naukę tej pisowni. Pisowni tej bardzo łatwo się można nauczyć. Mam przykłady, że nawet ludzie starzy i dzieci szybko się jej wyuczyły. Wobec tego nie ma innej rady, jak od następnej gazety zabrać się do roboty.

O słowniczku kaszubskim

Piękna jest nasza mowa, jak prześliczny jest krajobraz ziemi naszej a mocna i twarda jak mocną i twardą jest nasza natura. Ale z naszej winy ginie powoli. I oto w ostatnich latach widzimy powolny proces odradzania się naszej mowy. Liczne już grono inteligencji rodzimej używa języka kaszubskiego w mowie i piśmie a na wsiach dzięki konserwatyzmowi ludu mowa nasza dalej się utrzymuje. Mamy też do zanotowania ożywiony ruch nad badaniem naszej mowy. Również i my w każdym numerze będziemy podawać ciekawe słowa kaszubskie i najbardziej charakterystyczne zwroty naszego języka. Uczcie się pilnie!

Słowniczek

anji muk — ani słowa
alazłému — do licha
aukcëjô — licytacja
bliza — latarnia morska
buten — zewnątrz
bënë — wewnątrz
blevjąska — wstążka
bjałka — żona (kobieta)
bjôtkji — zapasy
bjôtkorz — zapaśnik
brzid — podszycie leśne.

Ogłoszenie

W myśl zarządzenia Wojewody Gdańskiego wszyscy posiadacze poniemieckich instrumentów muzycznych oraz sprzętu muzycznego, którym takowe zostały przydzielone przez Tymczasowy Zarząd Państwowy lub inny Urząd, złożą w terminie do dnia 20 października br. w tut. Starostwie Morskim Ref. Kultury i Sztuki (pokój nr. 2) umotywowane podanie o przydział takowych. W podaniu winien być zamieszczony typ oraz numer instrumentu.

Do podania należy dołączyć opłatę administracyjną w wysokości 120 zł W wypadku nie zastosowania się do powyższego w oznaczonym terminie, tymczasowi posiadacze sprzętu muzycznego i instrumentów tracą prawo dalszego ich użytkowania.

Wejherowo, dnia 10 października 1945 r.

Za Starostę Morskiego
(Fr Szreder)
Kier. Referatu Kultury i Sztuki

List do redakcji

Nadspodziewanie się ucieszyłem otrzymując pierwszy numer Zrzeszy Kaszubskiej, która dzięki W. Panom po tyluletniej przerwie znów została powołana do życia. Tądrogą więc życz ęW. Panom, by ta Zrzesz Kaszebsko, dotarła do każdej chaty kaszubskiej, niosąc otuchę do dalszej pracy i uświadomienie jestestwa naszej wielkiej kaszubskiej rodziny.

Antoni Bachleda — Pawelczyk
Gdynia, ul. Chylońska 93 m. 3.

Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym.